

Przyjaciół Ludu

Pismo polsko-katolickie w południowej części Wielkopolski

„Nowy Przyjaciół Ludu” wychodzi trzy razy tygodniowo.
Przedpłata na poczeko z odnośnym miesięczale 14350 mk.
Kwosp. bez odnośnemi miesięczale 13900 m. z odnoś. w duiu 14000 m.
Pod opaską w Poczcie miejscowe 17500 mk.
Pod opaską w Poczcie miejscowe 15000 mk.
W Francji pod opaską 2 franki. W innych krajach 100 procent droższe.

Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Duszyński.
Adres dla listów: Nowy Przyjaciół Ludu — Kępno (Wlkp.) Tel 47.
Druk i nakład: Drukarni Spółkowej w Kępnie ul. Mickiewicza 54.
W razie wypadków, spowodowanych słą wyższą, przeskądzie, strajków i t.p. przyczyn, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub uszkodzowania.

Wzycieczne za wiersz nonparelly jednolatomy 7000
Zabłone i dla poszukujących pracy 4000
Reklamy w dziale redakcyjnym 20000
Przed tekstem na 1 stronie 25000
Ogłoszenia ze skomplikowanym układem 50 procent droższe.
Na ogłoszenia ponad 10 razy się powtarzające, odpowiedni rabat

Nr. 144.

Kępno, na sobotę 15 grudnia 1923 r.

Rok X.

Silniejszej ręki trzeba!

Całe nasze nieszczęście polega na niezdrowych osunkach walutowych. Te zaś są wynikiem czterokrotnej gospodarki skarbowej, w toku której rządu, wydawając pieniądze, mało myślały o realnych dochodach, a uciekały się lekkomyślnie do druku marek niepokrytych. Skutkiem tych zarządzeń musiał być wypadek wartości naszego pieniądza, musiała być drożyzna i potęgująca się z każdym dniem dezorganizacja naszego życia gospodarczego.

W słusznej ocenie powodów nieszczęścia naszego, rząd, oparty na większości polskiej, zabrał się do przeprowadzenia przez ciało parlamentarne ustaw podatkowych, mających skarbowo dać źródła dochodów realnych tak wysokich, aby już nie było potrzeby pokrywać wydatków drukiem marek, powiększającym niedomaganie gospodarstwa i skarbowo.

Tak zreformowano ustawę o podatku dochodowym oraz ustawę o świadczeniach za wnioski, stampla spadki, uchwalono ustawę o podatku gruntowym i podatku majątkowym, powiększono znacznie z akcyz monopolu.

Po uregulowaniu ustawodawstwa podatkowego równocześnie polepszaniu naszego aparatu administracyjnego, powołano do ścigania podatków, było można się spodziewać, iż dochody skarbowe powiększą się tak znacznie, że maszyny, drukujące pieniądze, będą mogły zwolnić swój bieg, i cała nasza gospodarka skarbowa wejście stopniowo na tory normalne.

Tymczasem co się okazuje? Otóż rząd stwierdza, że wpływy skarbowe stanowią tylko nikłą część wpływów po uchwaleniu ustaw przewidzianych, to znaczy, że wpływy nie odpowiadają siłom, które na podstawie ustaw wpłynąć były powinny.

Smutny ten objaw przypisać należy nienależytemu i nieodpowiedniemu aparatowi podatkowemu i — to przede wszystkim — braku moralności podatkowej, jaka powinna być naszym społeczeństwem.

Niedawno temu mieliśmy sposobność stwierdzić z mocy danych urzędowych, że 5 tylko kupców warszawskich oszukano skarbu Państwa, nie placąc należnego podatku obrotowego, o kilkadziesiąt miliardów marek. Obecnie zanotowano w kotach rządowych fakt, że 9 kupców z Zamościa i Lwowa w Małopolsce, 6 kupców, Warszawy i Białegostoku oszukano skarbu Państwa o 3 miliardy 714 milionów 403 tysiące marek polskich. Jeden z tych wykrytych 9 oszustów utracił podatkowaniem sumę 126 miliardów 55 milionów 728 tysięcy marek.

Oczywiście nikogo z tych oszustów nie ominie kara. Poza więzieniem czeka ich kara grzywny w wysokości 20 krotniej tej sumy, która, placąc rzetelnie, winni wpłacić skarbowi.

Skoro jednak ta demoralizacja podatkowa jest tak nasza i tak szerokie zateczyła kęta, tak głęboko weszła się w duszę naszego zmaterializowanego społeczeństwa, pytać należy, czy kary powyższe są dołeczne i jak długo jeszcze Rząd przeciw takim banalnym podatkowym zamyśla występować z takimi karami.

Skarb nasz musi być niezdrowy, dopóki wydatki będą pokrywane realnymi dochodami. Tak długo spadać będzie wartość naszego pieniądza, tak długo będziemy się będnie erozyjna, pogarszać się będzie położenie szerokiej warstw pracujących, kuleć będzie gospodarstwo, panować wewnątrz niepokój.

Kto więc zmniejsza dochody skarbowe oszustwami i nieuczciwymi, na tego sumienie spada odpowiedzialność za wszystkie nasze skarbowe, gospodarcze, społeczne i polityczne choroby.

Kary, odatd stosowane, w takich warunkach muszą być każdemu wydawane jako zbyt łagodne. Rząd powinien zbrodniczy podatkowych sęgnąć ręką stekroć ciężej. Jeżeli dotychczasowe uprawnienia nie wystarczają, niech wystąpi do Sejmu po nowe. Niech im dają kary konfiskaty całkowitej majątku, kary śmierci.

Czas zaiste skończyć z tymi, którzy Państwu nie pozwalają stanąć na nogach mocnych i zdrowych. Czas skończyć z nimi szybko i radykalnie! E. B.

Z Sejmu.

Warszawa 11 grudnia.

Ustawa o parcelacji i osadnictwie spadła z porządku dziennego wobec tego, że druków nie rozdano posłom w przepisany regulaminem czas; poseł Barlicki zaprotestował przeciwko rozpatrywaniu tej sprawy. Marszałek uznał protest za uzasadniony i oświadczył, że sprawa stanie na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia. — Do ustawy o wypuszczeniu serii drugiej 6-proc złotych bonów skarbowych na opłatę bonów poprzedniej serii, zabrał głos poseł Pączek (PPS) i oświadczył się za względów zasadniczych przeciw ustawie. Marszałek odesłał ustawę w I czytaniu do komisji budżetowej z tem, by ją załatwiono jutro rano, aby przy zastosowaniu skróconego trybu postępowania ustawa mogła znaleźć się na jutrzejszym porządku posiedzenia. W głosowaniu wniosek ten uzyskał większość. — Odesłano do komisji spraw zagran. ustawę o przystąpieniu Rzeczypospolitej do międzynarodowych konwencji, dotyczących: a) praw i zwyczajów wojny lądowej, b) praw i obowiązków państw i osób neutralnych na wypadek wojny lądowej, c) rozpoczęcie kroków nieprzyjacielskich, dalej ustawę ratyfikującą traktat handlowy i nawigacyjny między Polską a Japonją. — Do komisji konstytucyjnej odesłano ustawę o rozciągnięciu na województwo śląskie ustawy o państwowej radzie kołowej. — Umowa o ratyfikacji polsko-niemieckiego układu z 14 lipca 1923 r. spadła z porządku dziennego z powodu nieobecności sprawozdawcy posła Zygmunta Seydya. — Po krótkim referacie posła Waskiewicza (NPR) przyjęto w 2 i 3 czytaniu ustawę o wykonywaniu uchwały Ligi Narodów co do uregulowania ubezpieczeń społecznych w b. zaborze pruskim, tj. w województwach Poznańskim i Pomorskiem. — Przyjęto też rezolucję: Wzywa się rząd, aby ustalanie wysokości dodatku drożyznianego do rent wypadkowych i na starość było dokonywane co miesiąc. — Odczytano następnie głosowanie dla wyboru komisji do zbadania wypadków w dniu 6—8 listopada w Krakowie, Boryslawie i Tarnopolu. — Podczas obliczania głosów obrady toczyły się dalej.

Ustawa o powsz. służbie wojskowej.
Pos. Cwiakowski (Wyzwolenie) występuje przeciw referentowi pos. Zamorskiemu ze względu na jego działalność z czasów Sejmu Ustaw. Mówca stawia wniosek, aby ustawę odesłano do komisji z tem, aby w ciągu 24 godzin wyznaczyła innego referenta. Marszałek wniosek ten rozdziela na 2 części. Pierwszą dotyczącą odesłania do komisji podaje pod głosowanie, natomiast druga domagająca się od komisji wyznaczenia innego referenta uważa za sprzeczną z postanowieniami regulaminu, który sprawę wyboru referenta pozostawia wyraznie uznaniu komisji, a twierdzi, że jest sprzeczne to także z duchem konstytucji i zasadami parlamentaryzmu. Poseł Mączyński: Ustawa jest już opracowywana przez 2 lata a jest tak podstawową i konieczną dla wojska, że nie powinna być zwlekana. Poseł Zamorski był bardzo dobrym referentem, protegował go p. Anusz i przeszedł jako referent tej ustawy w marcu jednogłośnie bez sprzeciwu. Nie będę się wdawał w zarzuty stawiane p. Zamorskiemu, uważam, że całe jego życie świadczy dobrze o tem, jak i kiedy dla ojczyzny pracował. Wypowiadam się przeciw wnioskowi pos. Cwiakowskiego. W głosowaniu przez drzwi, aby projekt odesłał do komisji, wniosek upadł 155 przeciw 172 głosom. — Poseł Zamorski ustaje mówić podczas pulpituowania: Ustawa ustala 2 letnią służbę wojskową, w kawalerji i artylerji konnej dodaje się do niej 1 miesiąc, aby w przerwie, w zwolnieniach żołnierzy nie ucierpiał inwentarz konny. — Państwo! brakuje środków na wyszkolenie wszystkich zdolnych do służby wojskowej. Zostaje więc nadwyżka t. zw. nadkontyngent. Należy znaleźć sposób, aby i tych wyszkolić. W ten sposób celowo niektórzy popisowi otrzymają odroczenie ze względu na stosunki rodzinne i gospodarcze. aż do ukończenia 23 lat, potem przechodzą oni do kategorii nadkontyngentowych, które otrzymają wyszkolenie 5-miesięczne. Warunki dające prawo do odroczenia są humanitarne i gospodarcze, a więc dotyczą jedynych żywcili. Oprócz tego przewidziane jest siłenie służby dla tych, którzy mogą zostać oficerami rezerwy. Termin skrócony wynosi 18 i pół miesiąca, ale w ten sposób, aby studujący stracił tylko 1 miesiąc. Daje się to uskutecznić przez odroczenie poboru służby przez 2 okresy wakacyjne. Ustawa przewiduje, że władze wojskowe mogą przed czasem urlopu żołnierzy, którzy wykazą znaczne postępy i pilną potrzebę zwolnić. Ustawa powyższa odracza służbę popisową samotnym zajętym na kawałku roli, wystarczającym wyżywienie jednej rodziny. Dalej odracza służbę uczniom szkół średnich do 23 roku życia i dla studentów do 26. Dalej zawiera odroczenia i zwolnienia dla duchownych wszystkich wyznań. Młodzieniec, niący się w wieku poborowym, musi uzyskać pozwoleńie władzy wojskowej, ale musi z góry zrezygnować ze wszystkich ulg z tego tytułu. Dalej ustawa odracza pojęcie stanu urlopowego i postanawia, że sąc wojskowym podlegają urlopowani nie będący w czynnej służbie, gdy przestępstwo wynika z jego stosunku do wojska, zaś w innych razach podlegają sądom cywilnym. — Przystąpiono do dyskusji. Pos. Kocialko (Wyzwolenie) oświadcza, że jego stronnictwo będzie głosowało za ustawą, uważając, że uchwalenie jej przyczyni się także do przeprowadzenia jaknajrychlejszej formy rolnej. Mówca daje pogląd historyczny na powszechny obowiązek służby wojskowej od czasu Kościuszki, kładzie nacisk na to, że o zwycięskim końcu wojny decyduje nie tylko żołnierz zawodowy, lecz i rezerwista, dlatego cały naród musi się ćwiczyć w cnotach żołnierskich. Dlatego należy w najbliższym czasie przystąpić do uchwalenia ustawy o obowiązku wychowania fizycznego i powszechnego przysposobienia do obrony Rzeczypospolitej. Dłuższa dyskusja w komisji wywiązała się nad art 4 o czasie trwania służby wojskowej. Stronnictwo mówcy ma w pamięci traktat rysyjsko-niemiecki w Rapallo i wcześniejszy ulgajny w Berlinie w sprawie zaopatrywania Rosji przez Niemcy w broń i amunicję i zapewnienia na wypadek wojny wystawienia przez oba państwa 7 milionów armji. Dlatego stronnictwo mówcy stoi na stanowisku, że zmniejszanie kontyngentu armji polskiej ze względu zwłaszcza na geograficzne położenie państwa w odnośnym między dwa wrogie narody. Stoimy na stanowisku, że zmniejszanie etatu pokojowego, nie może jednak zgodzić się na uchwalony przez komisję 2-letni czas służby wojskowej. Po ostatniej wojnie państwo wyszkie państwa prowadziły u siebie półtorale służbę wojskową. Skrócenie służby wojskowej u przynajmniej o pół roku jest koniecznym, aby z ogólnicy obywateli zdolnych pod broń tylko nieznaczną ilość pozostała niewykształcona. Skrócenie to nie osłabi sił obronnych, ale owszem da większą liczbę obrońców. W związku z tem stoi w naszych oczach postulat rozbudowy szkolnictwa powszechnego, usunąć analfabetów z armji, postulat ulepszenia sprawnosci administracji państwowej i gminnej, aby mogła zająć odbudę się gładko. Będziemy też pilnie baczyć, aby pobyt żołnierza w koszarach nie był przykrejzymusem, ale aby koszary były dla niego szkołą patriotyzmu, a prztem jak w Anglii, dawały mu siłę i koleżanów zawodowe. (Okłaski) Poseł Sucha (PS). Ustawa ta wpływa na wolnej i nieprzymuszonej wiarę narodu polskiego, nie została narzucona nam z zewnątrz. Rolniczy charakter kraju skłonił komisję w skową do poczynienia pewnych ulg dla warstw rolnych. Obywateli niezdolni do służby będą musieli płacić wzamian podatek wojskowy. Za uchylenie od służby przewidziane są wysokie kary 15 lat w zienia w czasie pokoju, a kara śmierci w czasie wojny. Wybór specjalnej komisji sejmowej dla zbadania wypadków w Krakowie, Boryslawie i Tarnopolu.

Podczas obrad nad ustawą o powszechnej służbie wojskowej wicemarszałek Moraczewski ogłosił wybórów do komisji sejmowej mającej zbadać wypadki w Boryslawie, Tarnowie i Krakowie. Kart oddano 366, 2 czyste, absolutna większość 183 głosów. Otrzymał głosów: pos. Putek 321, Roguszcak 30, Łaszkiwicz 271, Lieberman 230, Kozłowski 20, Wichliński 207, Mączyński 200. Tych 7 posłów zostało wybranych.

na tem przerwa rozprawy i przystąpiono do wywołania nagłośni wniosków. Pos. Jeremicz (klub buryski) uzasadniał nagłośni wniosku klubu ukraińskiego w sprawie „gwaltów i nadużyć” ekspedycji policjantów w powiecie kosowskim. Nagłośni zuono, a wniosek odesłano do komisji administracyjnej. — Poseł Okoń uzasadniał nagłośni swego wniosku w sprawie „gwaltu starostwa, policji i wojska” Bilgoraja dokonanego na „spokojnej” ludności sluzącej wiecu sprawozdawczemu posła Dwiducha. Nagłośni wniosku odrzucono 164 przeciwko 160 głosom. Wniosek odesłano do komisji administracyjnej. — Wniosek poseła Piotrowskiego (Zw. P. P. S.) uzasadniał nagłośni wniosku posła Żulawskiego w sprawie mordu onanego na bezbronných robotnikach w Tarnowie dnia 8 listopada. Mówca prosi Izbę o uchwalenie nagłośni w tej części wniosku, która wzywa rząd do owego ukarania winnych wydania rozkazu strzelania spokojnego bezbronnego tłumy. Nagłośni odrzucono, zbadanie zaś wypadków odesłano do specjalnej nowej komisji.

Sprawa monopolu tytoniowego.

Przystąpiono do wniosku posła Thugutta w sprawie wydzierżawienia państwowego monopolu tytoniowego. Poseł Rudziński: Monopol tytoniowy w państwie skiem jest bardzo znacznym źródłem dochodów z tego skarbu, a przy należytej organizacji i przy kupieniu fabryk z rąk prywatnych, dochody będą znaczne, jak w niektórych państwach zachodnich. Uczaszem dochodzą nas wiadomości, że min. skarbu wadzi rokowania z obcem konsorcjum o wydzierżawienie monopolu, przyczem warunki budzą zaniepokojenie. Min. skarbu Kucharski: Ustawa z 1 czerwca 2 r. w art. 17 głosi, że oddanie monopolu państwu w dzierżawę nie może nastąpić bez zgody Sejmu, iamo dotyczy oddania w zastaw dochodów z monopolu. To może być mowy, aby decyzyj taką wziął łącznie na swoją odpowiedzialność i zaskoczył Izbę. Łoski o przesądzeniu sprawy monopolu są niedne z prawdą. — Prawdą natomiast jest, że rząd celów sanacji skarbu pragnie zdobyć największe łusze bądź przez częściowe zrealizowanie majątku państwowego, bądź przez oddanie go w dzierżawę. Wady te są dotychczas tylko rozważane. — Chodzi o, aby dzięki monopolowi otrzymać pożyczkę na poczęcie sanacji skarbu. Toczyły się konferencje, z o charakterze informacyjnym, gdyż nie jest jeszcze domem, czy pożyczkę mamy osiągnąć przez dzierżawę monopolu, czy też gwarantować ją dochodami monopolami. Sprawa ta nie jest przesądzoną, niepokój tego względu jest nieuzasadniony. Co się tyczy konsorcjum, to nie jest ono jeszcze ustalone. Mamy ty francuską, włoską i austriacką. Możemy więc obrać najdogodniejszą. Zapewniam raz jeszcze, że zgody i bez zezwolenia Sejmu rząd decyzyj nie weźmie. Wicemarszałek Moraczewski: Ponieważ osek wzywający rząd do natychmiastowego poinnowania Izby o tocących się rokowaniach w sprawie monopolu formalnie wpłynął, przeto po wyjaśnieniu ministra wniosek jest załatwiony. Natomiast

wniosek oświadczenia ministra skarbu w sprawie monopolu tytoniowego. W głosowaniu wniosek odrzucono 176 głosami przeciw 146

Następne posiedzenie dnia 12 (środa) o godzinie 4 po południu. — Wicemarszałek M. raczewski oświadcza, że posiedzenia sejmowe w każdym razie odbędą się jeszcze w sobotę i poniedziałek, natomiast nie jest pewnym, czy będą mogły się odbyć w czwartek i piątek

21 listopada 1923

donosiły gazety, że papier podróżny, opuszczając tę podstawę która była miarodajna dla kalkulacji przed płaty za miesiąc grudzień, z 1 miljaru na 1 miljar 300 milj marek za jeden wagon — 10,000 kilo. W międzyczasie podróżna robocizna o 122 proc. a fabryki papieru, obliczając na podstawie franka szwajcarskiego, notują wagon papieru już

2 miljaru 180 milionów marek.

Z dniem 15 grudnia stają wszystkie wydawnictwa przed zadaniem ustalenia przedpłaty na styczeń, lękając się wręcz kalkulacji na podstawie powyższych danych.

Związek Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.

Różne wiadomości.

O transport złotych polskich z Francji do Polski.

Za pośrednictwem poselstwa polskiego we Francji czynione są przygotowania w sprawie przewiezienia do Polski złotych polskich, które znajdują się gotowe do transportu w piwnicach francuskich.

Hilton Young wraca do Polski.

Hilton Young natychmiast po wyborach nadesłał telegram w którym zawiadomił, że w najbliższym czasie przybędzie do Polski. Jak wiadomo Hilton Young przepadł przy wyborach z okręgu, gdzie zwyciężył kandydat partji pracy.

Pogłoski o bliskim ustąpieniu Kucharskiego.

Agencja „Varsovia” donosi o gazet: Z kół sejmowych dowiadujemy się że w najbliższych dniach oczekiwana jest dymisja ministra skarbu Kucharskiego. Powodem ma być dążenie Rady finansowej do stałego rozszerzenia swoich kompetencji co według p. Kucharskiego uniemożliwiła mu wykonanie przewidzianego planu sanacyjnego. Jako najpoważniejszego kandydata do teki skarbowej wymieniają w Sejmie b. min. skarbu posła Jerzego Michalskiego.

Wskrzeszenie „Liberum veto”

Warszawa, 11. 12. Marszałek Rataj zawiadomił posła Thugutta (Wyzwolenie) o dzisiejszym konwencie Senjorów. W odpowiedzi p. Thugutt oświadczył

i N. P. R. że grupy te w Konwencie nie wezmą udziału. Nie mogą one bowiem obradować wspólnie z grupami większości, które lewicę majoryzują. Jako przykład owej majoryzacji zacytował p. Thugutt wydanie dwu posłów oraz niedopuszczenie do wyboru komisji dla zbadania wydarzeń małopolskich.

Oświadczenie Thugutta jest niczem innym, jak tylko wskrzeszeniem „Liberum veto” i nie poddaniem się zasadom większości.

Niemiec stwierdza, że „Deutschtumsbund” jest ekspozyturą Berlina

W artykule „Die Not der Ostmarken” pisze w „Ostpreussische Zeitung” (w nr. 283) pewien wygnany z Polski niemiecki właściciel dóbr rycerskich:

„Getreu den Weisungen unserer Regierung, die uns durch den „Deutschtumsbund” übermittleit wurden, hielten wir zähe unsere uns anvertraute Scholle trotz aller Polenanstürme fest.”

W tłumaczeniu polskiem to brzmi:

„Wierni wskazówkom naszego rządu, które otrzymaliśmy za pośrednictwem „Deutschtumsbund”, broniliśmy wytrwale powierzonej nam ziemi mimo wszelkie szturm Polaków.”

Bez komentarzy!

Ucieczka robotników z Niemiec.

Trwające od dłuższego czasu bezrobocie i ciężkie warunki ekonomiczne zmuszają robotników niemieckich do masowej emigracji, która kieruje się do Jugosławii, Rumunii, Portugalji oraz północnej i południowej Ameryki. W pierwszej połowie r. b. przez porty niemieckie i holenderskie wyjechało przeszło 40 000 robotników. Ponieważ niektóre kraje zakazują emigracji — robotnicy niemieccy wielokrotnie przekraczają granicę potajemnie. Równocześnie mnożą się wypadki, że rodziny niemieckie wysyłają swoje dzieci zagranicę do krewnych celem przetrzymania ciężkiego kryzysu ekonomicznego.

10-godzinny dzień pracy w Gdańsku.

Z dniem 1 stycznia szereg gałęzi przemysłu gdańskiego zaprowadza 10 godzinny dzień pracy. Fabryki konserw rybnych, przemysłu graficznego wypowiedziały dotychczasowe kontrakty, aby od 1. 1. 24 zawrzeć nowe kontrakty.

Stanowczość Francji w polityce wobec Niemiec.

„Daily Telegraph” dowiaduje się, że rząd francuski postanowił zwrócić się do rządu angielskiego z propozycją wzięcia udziału w organizacji nadrenskiego banku emisyjnego. Rząd francuski nadmieniał, że w razie odwołania stanowczej odpowiedzi sam przystąpi do organizacji tegoż banku. Bank będzie finansowany przez Banque de Paris et Pays Bas.

Ambasador francuski hr. Cenaulaire, wygłosił na bankiecie przemówienie, w którym zapewnił, że wszelka dyskusja na temat okupacji Zagłębia Ruhry jest bezpodłna, gdyż Francja wojsk swych nie wycofa, dopóki Niemcy nie zapłacą odszkodowań.

rynek Sienkiewicz.

W pustyni i puszczy.

—o—

Łagodny dotychczas Saba począł warczeć głucho oźnie, tak że Chamis na rozkaz pana Rawlisona siał go znów chwycić za obrozę, a tymczasem dwaj zię, przybrani w białe burnusy, stanęli przed nami.

— A kto tam? — zapytał pan Tarkowski.
— Przewodnicy wielbłądów — ozwał się jeden z przybyłych.

— Ach! — to Idrys i Gebhr? Czego chcecie?
— Przyszliśmy spytać, czy nie będziemy potrzebni jutro?

— Nie. Jutro i pojutrze są wielkie święta, w których nie godzi się nam robić wycieczek. Przyjdźcie utrze rano.

— Dziękujemy, efendi.
— A wielbłądy macie dobre? — zapytał pan Rawlison.

— Bismillah! — odpowiedział Idrys: — prawdziwie in (wierzchowce) o tłustych garbach i łagodne, jak ga (owce). Inaczej Cook nie byłby nas najął.

— Nie trzęsą nadto?
— Można, panie, położyć garść fasoli na grzbiecie dego z nich i żadne ziarnko nie spadnie w naszym biegu.

— Jak przesadzać, to już po arabsku — rzekł idęjąc się pan Tarkowski.

— Albo po sudańsku — dodał pan Rawlison. Tymczasem Idrys i Gebhr stali wciąż, jak dwie e kolumny, przypatrując się pilnie Stasiowi i Nel. gęzy oświecał ich bardzo ciemne twarze, które przy o blasku wyglądały, jakby wykute z brązu. Białka oczu polyskiwały zielonawo z pod turbanów.

— Dobranoc wam — rzekł pan Rawlison.
— Niech Allah czuwa nad wami, efendi, w nocy e dnie.

To rzekłszy, skłonili się i odeszli. Przeprowadzało głucho, podobne do dalekiego grzmotu warczenie ty, któremu dwaj Sudańczycy nie podobali się wżać.

V.

Przez następnę dni nie było żadnych wycieczek, natomiast wieczorem w wigilię, gdy na niebie puka-

zała się pierwsza gwiazda, w namiocie pana Rawlisona zająśniało setkami świeczek drzewko, przeznaczone dla Nel. Choinkę zastępowała wprawdzie tuja, wycięta w jednym z ogrodów El-Medine, niemniej jednak Nel znalazła między jej gałkami mnóstwo łakoci i wspinała lalkę, którą ojciec sprowadził dla niej z Kairu, a Staś swój upragniony sztucer angielski. Od ojca dostał przytem ładunki, rozmaite przybory myśliwskie i siodło do konnej jazdy. Nel nie posiadała się ze szczęścia, a Staś lubo sądził, że kto posiada prawdziwy sztucer, powinien posiadać i odpowiednią powagę, nie mógł jednak wytrzymać — i wybrawszy chwilę, w której koło namiotu było pusto — obszedł go w około na rękach. Sztukę tę, uprawianą mocno w szkole w Port-Saidzie, posiadał w zadziwiającym stopniu i nieraz bawił nią Nel, która zresztą zazdrościła mu jej szczerze.

Wigilia i pierwsze święto spłynęło dzieciom, częścią na nabożeństwie, częścią na rozpatrywaniu darów, jakie otrzymały, i na tresurze Saby. Nowy przyjaciel okazał się pojętny nad wszelkie oczekiwanie. Zaraz pierwszego dnia nauczył się podawać łapę, a portował chustki do nosa, których jednak nie oddawał bez oporu — i zrozumiał, że obmywanie ozorem twarzy Nel nie jest rzeczą godną psa dzentlemana. Nel, trzymając palce na nosku, udzielała mu rozmaitych nauk, on zaś, potakując ruchami ogona dawał w ten sposób do poznania, że słucha z należytą uwagą i bierze je do serca. Podczas przechadzek po piaszczystym placu miejskim sława Saby w Medinet rosła z każdą godziną, a nawet, jak każda sława, zaczynała mieć przykrą stronę, ściągając bowiem całe zastępy dzieci ków arabskich. Z początku trzymały się one z daleka, następnie jednak, ośmielone łagodnością „potwora”, zbliżyły się coraz bardziej, a w końcu obsiadły namioty tak, że nikt nie mógł poruszać się swobodnie. Nadto, ponieważ każdy dzieciak arabski ssie od rana do nocy trzcinę cukrową przeto za dziećmi ciągną zawsze legiony much, które uprzykrzone same przez się bywają i niebezpieczne, roznoszą bowiem zarazki egipskiego zapalenia oczu. Służba usiłowała z tego powodu dzieci rozpędzać, ale Nel występowała w ich obronie, a co więcej rozdawała najmłodszym „helu” to jest słodycze, co zjednywało jej wielką ich miłość, ale oczywiście powiększało ich zastępy.

Po trzech dniach zaczęły się wspólne wycieczki, częścią wązkotorowymi kolejkami których dużo nabydowali w Medinet-el Fayum Anghay częścią na osłach, a czasem i na wielbłądach. Pokazało się, że w po-

chwalach, oddawanych tym zwierzętom przez Idrysa, było wprawdzie wiele przesydy, bo nie tylko fasma, ale i ludziom nie łatwo było utrzymać się na siodłach, lecz była też prawda. Wielbłądy należały rzeczywiście do rodzaju „hegin”, to jest wierzchowych, a że karmiono je dobrze durą (kukurudzą miejscową lub syryjską), więc garby miały tuste i okazywały się tak ochocze do biegu, że trzeba było powstrzymać Sudańczycy Idrys i Gebhr zjednali sobie, mimo dzielnego połyku ich oczu, ufnosc i serca towarzyszywo. a to przez wielką usłużnosc i nadzwyczajną troskliwość o Nel. Gebhr miał zawsze okrutny i trochę zwierzyony wyraz twarzy, ale Idrys, zamiarkowawszy prędko, że ta mała osóbka jest okiem w głowie całego towarzystwa, oświadczył przy każdej sposobności, że chodził mu o nią więcej, niż o „własną duszę.” Pan Rawlison domyślał się wprawdzie, że przez Nel chce Idrys wyrazić do jego kieszni, ale mniemając zarazem, że niema na świecie człowieka, któryby nie musiał pokochać jego jedynaczki, był mu jednakże wdzięczny i nie żałował „bakczyszów.”

W ciągu pięciu dni towarzystwo zwiedziło leżące blisko od miasta ruiny starożytnego Krokodilopolis, gdzie Egipcyanie czcili niegdysz bozka, zwanego Sobek, który miał postać ludzką, a głowę krokodyla. Następna wycieczka była do piramidy Hanara i do szczytów Labiryntu, najdłuższa zaś i cała na wielbłądach do jeziora Karoun. Północny brzeg jego jest szerząca pustynią, na której, prócz ruin dawnych miast egipskich, niema żadnego śladu życia. Natomiast na południu ciągnie się kraj żyzny, wspaniały, a same brzegi, porośnięte wrosem i trzcina, roją się od pelikanów, czerwonaków, czapli, dzikich gęsi i kaczek. Tam dopiero Staś znalazł sposobność popisania się celnością piero strzałów. Zarówno ze zwykłej strzelby, jak i popisowe ze sztucera, były tak nadzwyczajne, że po każdym dawalo się słyszec zdumione cmokanie Idrysa i wioślarzy arabskich, a spadającym w wodę piątkom towarzyszyły stale okrzyki: Bismillah i Maszallah!

Arabowie zapewniłi, że na przeciwnym brzegu pustynnym jest dużo wilków i hyen, i że podroczywszy wśród osypisk padlinę owcy, można prawie napewno przyść do strzału. Wskutek tych zapewnień, pan Tarkowski i Staś spędzili dwie noce na pustyni, przy ruinach Dine. Ale pierwszą owcę ukradli zaraz po kulawego szakala, którego położył Staś.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Po wyborach angielskich.

W dniu 11. 12. Z szeregu konferencji, jakie się odbyły w dniu wczorajszym, szczególną uwagę na siebie koncentrowała, jaką odbył Baldwin z Curzonem, oraz konferencja Lloyd George'a z Curzonem.

„Daily Express“ donosi, że na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów premier Baldwin zaproponował, że nie zamierza podać się do dymisji. Dzienniki dodają, że dymisja lorda Curzona nie nleżała do niego.

Na posiedzeniu gabinetu ministrów po szczegółowym omówieniu sytuacji wytworzonej wskutek wyniku wyborów powzięto jednomyślną uchwałę, że obecny rząd powinien trwać u steru władzy aż do otwarcia nowego parlamentu, co nastąpi w dniu 8 go stycznia bieżącego roku.

Według ostatnich obliczeń stosunek liczbowy reprezentantów w Izbie przedstawiać się będzie następująco: konserwatyści 256 reprezentantów, Liberali 189, liberali 158, niezależni 8.

Pretensje sowjetów.

Włochy wystosował notę do rządów Anglii, Francji, Japonii, Czech, Szwajcarii, Hiszpanii, Brazylii, w której protestuje przeciwko rozstrzygnięciu sprawy Kłajpedy bez udziału rządu sowjetów, ponieważ sprawa Kłajpedy i spławu na Niemnie ma wielkie znaczenie dla Rosji sowjeckiej.

Rozwiązanie parlamentu włoskiego. Wczoraj król podpisał dekret rozwiązujący parlament. Nowe wybory odbędą się w marcu lub kwietniu.

Wszystkim Czicielom Matki Boskiej Gębańskiej. Ofiaruje autor drugą swą

do Matki Boskiej Gębańskiej. Można na nutę: „Serdeczna Matko“ lub: „Boże coś Polskę.“

najświętsza i niepokalana, od wieków tron Swój w Gębaninie, p. Twych spieszy Polska Ci oddana, i łaskawość tu oddana słynie: O Twą opiekę błagamy ze łzami. Królowo Polski, módl się wciąż za nami!

W tym kościele, Matko nasza droga! Swą mocą dziecku słuch wróciła, grzeszników wiodła znów do Boga! I dziś o łaski prosimy ze łzami, Królowo Polski, zlituj się nad nami!

Wszyscy za zdrowie są Ci liczni chorzy, wytek przez Ciebie strzeżony, przed Tobą więc się lud Twój korzy, i szuka w doli złej obrony! Strzeż nas i nadal, błagamy ze łzami, Królowo Polski, czuwaj wciąż nad nami!

W naszym wotach Ci składali, Gębaninie za Twą pomoc możną, i szczerdła swe tu zostawiali, pielgrzymką przyszli tu pobożni! I dziś o pomoc prosimy ze łzami, Królowo Polski, opiekuj się nami!

Wszystkie postacie biją wciąż promienie! więc, niech drogę życia nam ozłocą, i wiodzą o duszne zbawienie! nam będą światłem i pomocą! O łask promienie błagamy ze łzami, Święcie wciąż, Królowo, nad Polską i nami! nasza, w gwiazdzistej koronie, i koroną wieniecmy Cię miłości, gwiazdami chcem' Twe zdożyć skronie, i daj dowód naszej czci, wdzięczności!

O życie święte błagamy ze łzami, Królowo nasza, obdarz nas łaskami! nasz słuch nasz dobry, myśmy głusi wędrowali na głos Boga i Kościoła, i szukała prawie wole skusi! Władz wstydu nie śmiem' podnieść czoła! O korny posłuch i o siłą wole, Matko, prosimy Cię o lepszą dolę! wyciąż słabi mimo dobre chęci! Niech Syn Twój, co tak kocha Ciebie, i posłał i niech nas uswięci, i kiedyś widzieć mogli w Niebie! i to Cię kornie błagamy ze łzami, Matko, bądź w życiu i przy śmierci z nami! wysłuchasz, Pani ukochana, i się wiodąc nas do bram wieczności, i pragniemy i Chrystusa Pana i gdzie Stwórcy wśród Aniołów gości! i spraw to, o Matko, byśmy kiedyś w Niebie i wcielbili Boga a kochali Ciebie! — Ks. Józef Janiszewski.

25-letni jubileusz odkrycia radium. Właśnie 25 lat, jak rodzaczka nasza pani Skłodowska przy pomocy męża swego, Piotra Curie, odkryła, że pierwiastek ten przewodził wywołano ono w naukach przyrodniczych i w medycynie, o tem się chyba nie pomyślał.

W ten ucztła francuska Akademia Umiejętności na posiedzeniu, w którym p. Skłodowska była przedmiotem licznych uwag. Minister

oświaty Leon Berard wyjechał z rządu dla jubilatki dożywną pensję honorową w kwocie 40000 franków.

Korespondent „Daily Chronicle“, który odwiedził p. Skłodowską w jej laboratorium, zastał ją w białej bluzie opasanej białym fartuchem. Robiła ona raczej wrażenie pielęgniarkei ze swemi poczciwymi oczami i siwizną na głowie. Zato głos jej jest męski i energiczny.

O swoich obecnych badaniach nad radium nie chce p. Skłodowska obszernie mówić, dopóki nie będą one uwiecznione zamierzonym skutkiem. Ona bada radium w kierunku czystego przyrodznościwa podczas gdy kierownik instytutu Pasteura, dr. Regaud, czyni z radium doświadczenia w kierunku medycznym.

Od 25 lat jubilatka nie opuszcza swej pracowni. W roku 1910 mianowana została profesorem chemii na uniwersytecie paryskim, a więc w czasie, gdy kobietom tego rodzaju stanowiska we Francji były jeszcze zupełnie niedostępne.

Najwięcej interesującymi są doświadczenia prof. Skłodowskiej w Pradze o wpływie radium na urodzajność ziemi. Promienie radium, wprowadzone do ziemi za pomocą rur metalowych, napełnionych rudą zawierającą uran, podnosi urodzajność ziemi od 100—120 procent.

KRONIKA.

Kalendarz rzymsko-katolicki

Piątek	14 go grudnia	Nikajusz i Eutropja mm.	
Sobota	15 go „	Chrystyna, Teodor i Wiktor mm.	
Niedziela	16 go „	3 Adwent. Euzeby b. m.	
	Wschód słońca	o godz. 8, 5	zachód 3,44
	„	„ 8, 6	„ 3,44
	„	„ 8, 7	„ 3,44

MIJSCOWA.

— **Konferencje rodzicielskie.** W niedzielę, dn. 16. 12. o godz. 2 i pół odbędą się w sali gimnazjalnej szkoły powszechnej dwie konferencje rodzicielskie, których celem jest zbliżenie i porozumienie się z rodzicami naszej dziatwy. Popisywać się będą klasy 4a chłopców i 2b dziewcząt. Następnie odbędzie się pogadanka z rodzicami. Liczny udział interesowanych rodziców i osób życzliwych jest mile widziany.

— **Wakacje świąteczne.** Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego donosi, że wakacje świąteczne na Boże Narodzenie trwać będą od 22 grudnia 1923 r. do 2 stycznia 1924 r. Nauka zakończy się w piątek 21 grudnia po ukończonych lekcjach, a rozpocznie się w czwartek 3 stycznia 1924 r.

— **Bezczelność żydowska.** Jeden z Czytelników naszych donosi nam o zuchwałem naigraniu się żydów z najświętszych uczuć katolickich, jakich świadkiem był w ubiegłą środę w Kępnie — Gdy rano ks. prob. Nowacki dążył przez rynek do chorego z wiatykiem, ukłękły dwie nabożne niewiasty. Widząc to jakiś żydek wywołał kilku znajdujących się w składzie p. Ajznera żydów, którzy w sposób głośny poczęli naigrawać się z uczuć katolickich, wyrażając się w sposób obelżywy o „gojach“.

— **Nagła śmierć.** Zamieszkała przy ul. Starej w domu p. Pawelczyka 67 letnia Trzeciakowa od paru dni nie dawała znaku życia. Zawiadomiona o tem policja zastała w mieszkaniu Trzeciakową, leżącą martwą na ziemi, z trzewikiem na jednej nodze. Komisja sądowo lekarska stwierdziła, iż T. zmarła śmiercią naturalną.

— **Z kroniki policyjnej.** W nocy z 5—6 grudnia skradziono leśniczemu Krzyżostaniakowi w Korzeniu oswojonego lisa. — W nocy z 6—7 bm. skradziono gosp. Bergerowi w Mąkoszycach wórek maki i różne narzędzia, razem wartości 9 milionów mk. — W Grabowie skradziono kupcowi Ruszkowi różną bieliznę damską i męską na sumę blisko 130 milionów mk.

— **Maichowice** We wtorek, dnia 4 bm. odbył się tu pogrzeb Ryszarda Gogola. Nie chcemy tu rozstrząsać smutnej działalności zmarłego w okresie powstania i początków Polski, w takim towarzystwie jak swego czasu rozstrzelany Żyd Bock w Bralinie. Ale aby na pogrzebie człowieka tego pokroju, nauczyciel, urzędnik polski p. Kutzner z Bralina urządził o ile się zdaje z członkami Towarzystwa Śpiewu z Bralina, niemieckie śpiewy, to jednak, przechodzi zwykłą miarę. Zaciokawia nas tylko, czy pan nauczyciel z Bralina urządzając w innej wsi niemieckie śpiewy, działał za zezwoleniem swojej zwierzchności, czy też na własną rękę, bo pogrzeb odbywał się w czasie nauki szkolnej.

Z Poznania.

— **Wojewoda poznański.** P. min. spraw wewn. decyzją z dnia 30 listopada br. mianował naczelnika wydziału p. Józefa Nikodemowicza w wojewodę poznański. P. Nikodemowicz objął urządowanie w dniu dzisiejszym.

Z całej Polski.

— **Rekwizycji mieszkań nie będzie.** Na posiedzeniu komisji prawniczej, postanowiono w zasadzie nie przedłużać ustawy o przymusowej rekwizycji mieszkań, która wygasła dnia 25 listopada br.

— **Echa rozruchów krakowskich.** Sędziwo policyjne w sprawie krwawego 6 listopada w Krakowie jest już na ukończeniu, tak, że do dwóch tygodni wszystkie akta oddane zostaną sądom. Ogółem aresztowano dotąd około 100 osób, z których większość

osadzona w więzieniu. Przez cały czas sędziwa sądowego przesłuchano z górą 700 świadków, których zeznania wysłuchiły dużo szczegółów z dochodzeń policyjnych. Liczba świadków, przesłuchanych w tej jednej sprawie, jest tak wielką, że — jak się sędziwo wyrażają — jeden sędzia nie przesłucha przez cały rok tylu osób.

— **Bagiński i Wiczorkiewicz apelują.** „Kurjer Poranny“ donosi, że oskarżeni Bagiński i Wiczorkiewicz przez swych obrońców z urzędu maj. Zielińskiego i adwokata Przeworskiego wnieśli pismo z wywodem zażalenia o nieważność wyroku odwołania od kary śmierci wobec czego sprawa przechodzi do Najwyższego Sądu wojskowego jako instancji II. Wyrok II instancji spodziewany jest w styczniu 1924.

— **Choinka dla żołnierzy.** Komendant m. Warszawy gen bryg Suszyński polecił wszystkim dowódcom oddziałów i instytucji wojskowych garn. warsz. złożyć do dnia 15 bm. zapotrzebowania na choinki świąteczne dla żołnierzy i rodzin oficerów. Przy tej okazji gen. Suszyński przypomina, aby tradycyjne choinki świąteczne urządzono uroczystie, zwracając żołnierzom uwagę nie tylko na dzień święta Narodzenia Chrystusa, lecz i na tradycję polską, związaną ze świętem Bożego Narodzenia. Żołnierz w tym dniu winien znaleźć w wojsku ciepło, dbałość i opiekę, jakiej doznałby w domu rodzinnym.

— **Zarażone wędliny warszawskie.** W ostatnich czasach w Warszawie zaczęły się zdarzać przypadki włośnicy (zakazenia trychinami.) Wędliny, sprzedawane w sklepach w Warszawie, powinny mieć kartkę z napisem: „wolne od trychin“, albo plombę firmową rzeźnika, który jest odpowiedzialny za mięso, użyte do wyrobu, ponieważ do wielu sklepów szczególnie drobniejszych dostają się wędliny, sprowadzane drogą kontrabandy z prowincji.

— **Katastrofa w państwowej kopalni węgla.** Z Zabrza donoszą, że z niewyjaśnionych powodów wybuchł onegdaj wieczorem w szybie państwowej kopalni węgla Delbrück pożar, poczem nastąpiła eksplozja. Podczas akcji ratunkowej strzygar i 11 robotników doznało ciężkich obrażeń, a 5 robotników przysypała ziemia. Zdaje się, że zginęli oni wskutek uduśnienia gazami.

— **Smutny koniec.** Przed kilku dniami na przedmieściu jakóbskim w Toruniu popełnił samobójstwo przez powieszenie się jeden z mieszkańców. Powodem tego rozpaczliwego kroku był zawód miłosny i... ruina finansowa. Zakończył się on w młodej przystojnej kobiecie ofiarując jej całe swoje mienie. Ona zaś zakończyła się w jego dolarach a otrzymawszy je potrzebę, kupiła dom, garderobę itp. Kochała go bardzo, lecz tylko tak długo, póki były dolary, skoro się wyzerpały, swego amanta, jak to mówią, puściła w kurs. Biedak wziął sobie to tak do serca, że powiesił się na pierwszym lepszym drzewie.

Ze świata.

— **150 000 ofiar trzęsienia ziemi w Japonii.** Teraz dopiero rząd japoński ogłasza oficjalną statystykę ofiar, które zginęły podczas ostatniego trzęsienia ziemi w Japonii. Związek zaleziono 99 375, brakuje 51 890 mieszkańców, którzy zginęli w morzu lub w płomieniach. Rannych zgłoszono się 113071. Staków zginęło 141 i domów zburzonych 43711, w tem przeszło 1000 fabryk i budynków przemysłowych.

— **Dżuma w Konstantynopolu.** Według wiadomości z Konstantynopola w mieście szerzy się w sposób gwałtowny epidemia dżumy. Liczne wypadki choroby stwierdzono na przedmieściach.

Odpowiedzi redakcji.

— **P. N w Donaborowie.** Wagi i wszelkie miary powinny być co 2 lata rewidowane, obowiązkiem przeto takowe przedstawić urzędnikowi. W razie gdy waga nie odpowiada przepisom, może być skonfiskowana — Obowiązkiem kominiarza czyścić każdy komin, bez względu na to czy się w piecu pali lub nie. O ile jednakże drugiego komina, przy którym paleniska wcale nie ma, kominiarz nie wymiata, to płacić nie potrzeba, gdyż nie płaci się od komina, tylko za czyszczenie.

— **P. K w Olechowie.** Na rok 1924 wydany kalendarz ścienny, odbity na twardym papierze. Kalendarz załączymy jako bezpłatny dodatek wszystkim abonentom Nowego Przyjaciela Ludu w pierwszych dniach stycznia.

Dla rozrywki.

Zapomniał imię swej żony.

Do proboszcza jednej z parafji powiatu gorlickiego zgłosił się gospodarz z doniesieniem o śmierci swej żony.

— Kiedyście brali ślub?
— Ano będzie bez mała trzydzięściszczęść lat.
— Jakże żona ma imię?
— Kiedy ta nie bacię?
— Jaki? A jakżeś je ją wołał?
— Ano z początku tom ta mówił „babus-babus“, potem jak została matką, to „mamus-mamus“, a później „stara-stara“, no i tak wyszło mi imię z pamięci.

Wody kolońskie,
francuskie i perfumy
wyrubu krajowego.
Mleko Mjowomleczne
Ocet toaletowy
orzeźwiający.

Drogerja pod Górnoszlazakiem Zygmunt Kielmiński

KEPNO, ul. Sienkiewicza 14.

1161

Mydełka toaletowe
wszystkich fabryk
krajowych
Artykuły kosmetyczne.
Woda do włosów. Pasta
do zębów. Woda do usu-

Kurs giełdy warszawskiej

(Notowania nieoficjalne.)
z dnia 13 grudnia 1923 r.

Dolary Stanów Zjedn.	4 050 000
Funty angielskie	17 800 000
Franki francuskie	216 000
Franki szwajcarskie	207 250
Franki belgijskie	188 500
Korony czeskie	116 650
Korony austriackie	37 0
Liry włoskie	177 000
Guldeny hol.	1 345 500
Korony szwedzkie	1 065 000
Korony duńskie	721 000
Korony norweskie	606 500

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Urzędowe notowania z dn. 12 grudnia 1923
Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych dostaw
natychmiast ceny hurtowne:

Zyto	8 000 000—8 600 000
Pszonica	14 500 000—15 500 000
Jęczmień	— 7 500 000
Jęczmień brow.	8 000 000—8 700 000
Owies	6 000 000—6 700 000
Mąka żytnia	13 500 000—14 500 000
Mąka pszenna	25 000 000—27 000 000
Ospa żytnia	6 000 000
Ospa pszenna	7 000 000
Ziemiaki fabr.	1 800 000
Słoma żytnia luźna	750 000—800 000
Słoma żytnia prasow.	1 000 000—1 200 000
Siano luźne	1 200 000—1 400 000
Siano prasow.	2 400 000—2 800 000

Uwagi: Obroty większe; usposobienie stałe.

Targ bydłocy w Poznaniu.

Dnia 12 grudnia 1923 r.
Płacono za 100 kl. żywej wagi:

Cięcia	I. kl.	39000000—40000000
"	II. kl.	35000000—36000000
"	III. kl.	— 31000000
Owce	I. kl.	— 42000000
"	II. kl.	— 34000000
"	III. kl.	— 22000000
Swinie	I. kl.	— 61000000
"	II. kl.	57000000—58000000
"	III. kl.	48000000—52000000
Woly	I. kl.	— 48000000
"	II. kl.	— 40000000
"	III. kl.	30000000—34000000

Przebieg targu: spokojny.

Na gwiazdkę

polecam praktyczne podarki w Nowościach — Bławatach — Konfekcji — Artykułach
męzkich — Bieliznie w największym wyborze. Dywany — Chodniki — Walizki — Tek-
Kapelusze — Czapki **Wiktor Cebulski** dawn. Bracia Lewek
Parasole — Laski. **KEPNO -- Rynek 19**

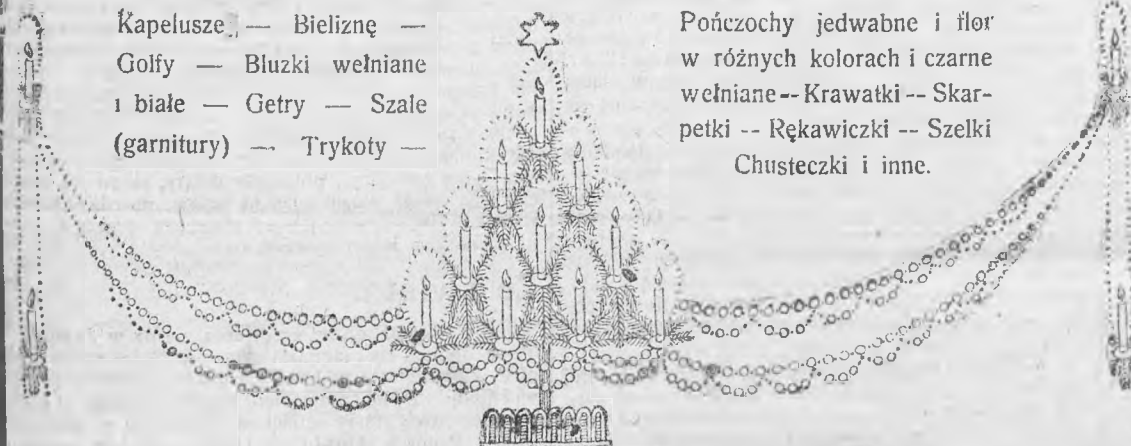
M. MIKOŁAJCZAK KEPNO -- RYNEK 19.

DOM PANA JASIŃSKIEGO.

POLECA NA GWIAZDKĘ

Kapelusze — Bieliznę —
Golfy — Bluzki wełniane
i białe — Getry — Szale
(garnitury) — Trykoty —

Pończochy jedwabne i flon
w różnych kolorach i czarne
wełniane -- Krawatki -- Skar-
petki -- Rękawiczki -- Szelki
Chusteczki i inne.



2 miliony marek

nagrody dam za oddanie zgubionej w dniu 12
książeczki wojskowej i świadectwa p
myślowego wydane na nazwisko Hech
Hazubski, Kępno ul. Szkolna 35B

Stelmacha, 2 fornica

przyjmie zaraz
Majątność Zgorzelec p. Rychtal

10 milionów mk

nagrody dam za wykrycie złodzieja lub wozu
gdzie się znajduje wóz roboczy, nowy, skradziony
w nocy z 2 na 3 bm. z mojego podwórza.

Bronisława Skornicka, Rzelnia
1194 powiat Kępno.

Książeczki podatkowe

ma na składzie
Drukarnia Spółkowa w Kępnie

Drogerja pod Orłem E. KARŁOWSKI, KEPNO

Rynek 22, obok Starej Apteki
poleca

Carbolineum, Kwas solny. Kłerek do prania, Pokost,
Terpentyne, Bronzę, Lakiery wszelkiego rodzaju, Ben-
zynę do samochodów Oryginalne Pleszewskie ekstrakty
do wódek i likierów. Mąkę Nestle dla niemowląt. Bejce
orzechową, Klej stolarski, Smarowidło na osie.

— NA GWIAZDKĘ —

Korzenie do pierników. Proszek do pieczenia, Proszek
do miodu. Amoniak, Potaż i t. d. 1000

Zgubiłem

dnia 11 bm. czarną laskę
z posrebrzaną galką za-
kończoną głową końską.
Uczciwego znalazcę pro-
szę o złożenie jej, za wy-
nagrodzeniem w eksp. N
Przyj. Ludu za nr. 1197.

Mładsza panienka
obeznana z biurowością
pragnie wyuczyć się pisa-
nia na maszynie, przyji-
mie chętnie

POSADĘ

od 1 stycznia 1924 r. lub
później. Zgl. do eksp.
N. P. L. pod nr 2145.

Przetarg przymusowy!

We wtorek, dnia 18
grudnia 23 r. o godz. 3
po poł. sprzedam w Kę-
pnie ul. Wawrzyńska 87,
jeden gramofon z 40 płyt.
w dobrym stanie najwię-
cej dającym za gotówkę.
Obejrzeć można 10 minut
przed sprzedażą. 1192

KLAUS,

kom. sąd. w Kępnie.

Zastępca procesowy

T. Cieciniński

Kępno, ul. Wawrzyńska
załatwia
kontrakty, kupna, skargi
oraz wnioski do wszel-
kich władz. gr.

Występuje przed sądem
w sprawach cywilnych.

Dzienniki lekcyjne

do nabycia

w Drukarni Spółkowej
w Kępnie.

Nadzwyczajne

Walne Zgromadzenie

podpisanej Spółdzielni. odbędzie się
w niedzielę, 23 grudnia br. o godz. 12 w p
zaraz po nabożeństwie w lokalu Banku Ludowego w Kę-
z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie.
2. Obrót przewodniczącego.
3. Zmiana wzgl. uzupełnienie §§ 10. 11. 12. i 50. statutu
4. Wniosek bez uchwały i zamknięcie.
Kępno, dnia 13 grudnia 1923 r.

Zgoda Sp. Sp. Kępno.

Rada Nadzorcza (—) Wyderkowski, prezes.

Po najniższych cenach węgiel górnośląski

w różnych gatunkach, a mianowicie dobrane sortymenta
węgla kowalskiego do piekarni i pa-
kuchennych,
tak za gotówkę, jak i wymianę na ziemiopłody, ze składu

w Mroczeniu Nowym,
około 300 m. od stacji kolejowej po lewej stronie szosy w kierunku
Rychtala. Z poważaniem

Ramza i Bodzioch.

1200

Wielki obrót.

Mały zysk.



St. Dzwonkowski

skład bławatów

Kępno, Rynek 33, d. p. Lisa

- Materiały męskie i damskie -

Perkale, Muśliny, Woale, Zefiry, I lótna, Inlecy
Pościelowe, Ceraty, Wszelkie podszewki.

Rzetelna obsługa.

1191

Ceny umiarkowane.